

Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji

17 lutego 2016 r.

Finansowanie nauki

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Miałem zacząć od tego, że występuję jako ostatni, ale na szczęście już nie... To zawsze jest zrzęczniejsze.

Panie i Panowie Senatorowie, dużo już padło słów, ale ustawa budżetowa jest zbyt ważna, żeby jeszcze jakichś dodatkowych myśli nie dodać. Nawet można powiedzieć, że jest to najważniejsza ustawa przyjmowana corocznie, ponieważ jest to niezwykle ważny element, instrument kształtowania rozwoju i funkcjonowania państwa.

Wczoraj pan wicepremier Morawiecki przedstawił strategię rozwoju Polski. To bardzo ważne. A tegoroczny budżet naszego państwa to przede wszystkim ten dodatek rodzinny związany z posiadaniem dzieci, nazywany krótko 500+. Udało się ten ogromny wydatek umieścić w budżecie państwa na rok 2016, bilansując pozostałe wydatki państwa. Oczywiście dyskutuje się o szczegółach i szczegółikach tego programu i tej ustawy, ale trzeba podkreślić, że jest to całkowicie nowa jakość w polskiej polityce demograficznej, prorodzinnej, prorozwojowej. Słusznie pani premier Szydło podkreśla, że dzieci to inwestycja, a nie koszt, bowiem wiemy, że budżet państwa to zarówno koszty, jak i inwestycje, to wydatki sztywne i te wydatki, które można zmieniać. Chciałoby się, aby tych wydatków prorozwojowych było jak najwięcej. Oczywiście wymaga sporego wysiłku intelektualnego to, aby część kosztów zamienić w inwestycję. To jest możliwe, chociaż trudne, ważny jest kontekst, otoczenie prawne, inne wydatki inwestycyjne. Inwestycje są niezwykle ważne, bo przynoszą w przyszłości przychody do budżetu państwa lub rozwijają inne elementy prorozwojowe. Dobry gospodarz redystrybuuje środki, analizując zarówno potrzeby, jak i przewidywane korzyści. Odpowiedź na te pytania jest kształtowana w perspektywie krótkiego, średniego i długiego dystansu czasu. I to jest często problem, ponieważ najczęściej najlepsze inwestycje wykraczają poza ramy kadencji Sejmu, Senatu i rządu, ale trzeba je podejmować. Dlatego cieszy właśnie ustawa 500+. Do takich zadań należy także wychowanie młodego pokolenia i jego edukacja, ale także nauka i szkolnictwo wyższe. W kontekście wczorajszego wystąpienia pana premiera Morawieckiego chciałbym też dodać, że ważna jest budowa stabilnego środowiska innowacyjnej gospodarki. Wiemy, że ten wielki projekt POIR, Program Operacyjny „Inteligentny rozwój”, zbliża naukę do gospodarki, ale żeby ta nauka sama w sobie była partnerem, wymaga ona stabilnego zasilania. Chodzi o to, aby to, można tak powiedzieć, podglebie nowoczesnej gospodarki miało dobrą bazę. To wiąże się oczywiście ze środkami z biznesu dla nauki, ale przede wszystkim ze środkami na naukę z budżetu państwa, bowiem środki z biznesu przepływają do nauki tylko wtedy, gdy ta nauka reprezentuje pewien poziom, a to wymaga środków finansowych.

Kolejnym niezwykle ważnym elementem jest liczba osób zatrudnionych w sektorze B+R przypadająca na tysiąc mieszkańców. Pod tym względem mamy bardzo wiele do zrobienia, wiele krajów europejskich jest daleko przed nami.

Trzeba też powiedzieć, że przygotowywany program rozwojowy, w tym także Program Operacyjny „Inteligentny rozwój”, który już działa, wymagał usunięcia wielu barier – chodzi tu nie tylko o ustawę o zamówieniach publicznych, ale i o szereg barier biurokratycznych, o brak elastyczności rozwiązań... To wszystko wymaga sporego wysiłku, w tym także legislacyjnego.

Nie przytaczam tutaj liczb dotyczących zarówno naszego państwa, jak i kontekstu europejskiego oraz światowego, ale nie ma wątpliwości, że nasze nakłady na naukę, na szkolnictwo wyższe są wciąż niewystarczające. A przecież mamy w Polsce unikatowy kapitał ludzki z bardzo dużym potencjałem dla innowacyjnej gospodarki. Moim marzeniem od lat jest to, aby towarem eksportowym Polski stały się licencje i patenty.

Oczywiście ogromna jest w tym rola oświaty. Wiemy, że nakłady na oświatę rokrocznie są bardzo duże, że są one redystrybuowane z udziałem samorządów, że to ciągle podlega różnym dyskusjom, ale też nie ma wątpliwości, że sukcesy nauki i szkolnictwa wyższego zależą od tego, jaka jest kondycja polskiej oświaty – dlatego to jest niezwykle, niezwykle ważne – bo sukcesy na dalszych etapach kształcenia i rozwój młodych kadr zaczynają się właśnie w szkole podstawowej. Nie ma wątpliwości, że podniesieniu poziomu edukacji szkolnej służy przywrócenie obowiązkowego wieku szkolnego – 7 lat. Oczywiście bardzo ważne jest też kształcenie ogólne – wielokrotnie już mówiłem o tym, że informatyk, który uczył się historii, jest lepszym informatykiem, a historyk, który uczył się fizyki, jest lepszym historykiem – i myślę, że ku temu powinniśmy zmierzać.

Chciałbym także wspomnieć o sporcie, który jest blisko wychowania, nie tylko w Senacie, ale i w rzeczywistości. Wiemy, że to jest wychowanie prozdrowotne, ale także kształcenie cech charakteru, promocja Polski. To wszystko jest bardzo ważne.

Nie mogę nie powiedzieć o niezwykle ważnej sprawie, o powrocie środków dotyczących Polonii i Polaków za granicą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Senatu. To bardzo cieszy. Myślę, że tradycje i doświadczenia mamy tutaj dobre. Zresztą oczekiwania Polaków za granicą i Polonii były takie, żeby tak się stało.

Chciałbym podkreślić, że na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu zgłosiłem poprawkę dotyczącą przeniesienia kolejnych 2 milionów ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Edukacji Narodowej na edukację Polonii i Polaków za granicą, na prowadzenie jej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nie ma wątpliwości, że ono to zrobi dobrze. Ta poprawka została poparta przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, dlatego też proszę państwa o poparcie tej poprawki.

Oczywiście Komisja Nauki, Edukacji i Sportu opiniowała także budżety Głównego Urzędu Miar, Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Polskiej Akademii Nauk, a także Urzędu Patentowego, a to wszystko dotyczy właśnie obszaru prorozwojowego. Warto powiedzieć, że ten potencjał... No, można go mierzyć różnie, ale gdybyśmy popatrzyli na statystyki, to zobaczylibyśmy, że pod względem ludności zajmujemy trzydzieste szóste

miejsce, pod względem gospodarki mierzonej PKB – dwudzieste drugie, a jeżeli chodzi o zgłoszone i udzielone wynalazki – miejsce piętnaste, o wzory użytkowe – miejsce piętnaste na świecie, o wzory przemysłowe – miejsce szesnaste. Kończąc, chciałbym więc powiedzieć, że jesteśmy już od wielu lat świadkami niezwykle dynamicznego rozwoju naszej cywilizacji, budowane jest społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy, a nauka i oświata to podstawa tej rewolucji. To ona zdecyduje o tym, jakie będzie nasze miejsce w świecie za rok, 2 lata i kolejne 5 czy 10 lat.

Dlatego jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że dobry gospodarz inwestuje środki tam, gdzie inwestycja zwraca się wielokrotnie, gdzie rentowność jest największa. Nie mam wątpliwości, że nauka, edukacja, oświata, szkolnictwo wyższe, a także sport, są na pewno takimi obszarami, dlatego warto o tym pamiętać także w kolejnych budżetach. Bardzo dziękuję.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Prosiłbym o wyrozumiałość, że nadwerzę tutaj państwa cierpliwość, jednak wobec dziwnej interpretacji, jakiej zostały poddane moje słowa, jestem zobowiązany do wytłumaczenia zaistniałej sytuacji. Myślałem, że pan senator Borowski ma do powiedzenia coś istotnego, bo zaczął tak dostojnie, od programu prezentowanego przez pana wicepremiera Morawieckiego, a skończyło się na pewnych zabawach słownych, do których muszę się odnieść.

Trzeba powiedzieć, że zasadniczo co innego znaczą słowa, które powiedziałem, a co innego słowa, które zostały przytoczone jako moje, a moje nie były. Spróbuję więc to wszystko powiedzieć w krótkich słowach. Zacytuję z pamięci, podobnie jak to miało miejsce na ostatnim posiedzeniu Senatu. Sformułowanie „mam nadzieję, że rząd wygospodaruje środki na 500+” oznacza mniej więcej tyle, że mam nadzieję. To znaczy, że albo nie dowierzam, albo... Mam nadzieję. Może się zdarzyć tak, że rząd tych środków nie wygospodaruje, czyli albo będzie dziura budżetowa, albo, powiedzmy, w listopadzie przestaną być wypłacane te dodatki, podczas kiedy – pan senator dzisiaj zresztą z kartki to przytoczył, zakładam, że prawdziwe słowa – chodziło mniej więcej o to, że powiedziałem, że nie braknie na inne istotne prorozwojowe wydatki. No, to mimo wszystko, proszę państwa, jest zasadniczo coś innego, ponieważ... No, przede wszystkim jest względne, co to znaczy „inne istotne”, bo na naukę może być 0,3% PKB, może być 0,6% PKB, może być 0,8% PKB i możemy dyskutować, co jest istotniejsze i co jest bardziej prorozwojowe. Tak że ja myślę, że jednak dialektyka doprowadzona do perfekcji ma też pewne granice, Panie Senatorze.

W odróżnieniu od innych osób niekoniecznie przepadam za polemiką z panem senatorem, ale to sprostowanie jest dość ważne. W zasadzie dzisiaj zarysowałem bardzo ogólnie wybrane elementy prorozwojowe, nawet można powiedzieć, że mocno enigmatycznie. Ale, stosując taką mocno specyficzną retorykę czy dialektykę, można

każde wyrwane z kontekstu zdanie zdeformować i o tym dyskutować. Ja pamiętam – może pan senator Rulewski też to pamięta – że w sierpniu 1981 r. były takie słynne negocjacje „Solidarności” z rządem. I pamiętam, jak potem satyrycy – była zarządzona przerwa w tych negocjacjach – sobie żartowali, że w tych uzgodnieniach, w tym porozumieniu zmieniono jedynie „tak” na „nie”, a poza tym wszystko się zgadzało.

(Senator Jan Rulewski: Tak było.)

No, było coś takiego, z pamięci cytuję. Może tyle wystarczy tego sprostowania.

Ja muszę powiedzieć, że się dziwię. Bo dzisiaj tutaj słyszę na tej sali nawoływania: leki dla seniorów za darmo, 500 zł na każde dziecko bezwarunkowo. No, było 8 lat, trzeba było to robić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)